Nr. 111. **Kraków, Czwartek 13 Marca 1919.** **Rok XXXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	102 K — h	51 K — h	25 K 50 h	8 K 50 h
z odnoszeniem do domu	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
z dwuraz.	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupcsyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika 1. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja 1. 5 W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; - M. Dukes Nachf.: Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Gdańsk przyznany Polsce.

Biuro prasowe Komisyi Rządzącej komunikuje: Agencya Lozańska nadesłała następującą depeszę:

Paryż, 11 marca. »L'Intransigeant« z dnia 7 bm. donosi, co następuje:

Komisya dla spraw Polski pod przewodnictwem Cambona uchwaliła jednomyślnie przyłączenie Gdańska razem z szerokim pasem wybrzeża do państwa polskiego.

Bliższe określenie granic Polski z tej strony oraz kwestya Prus wschodnich będą zdecydowane ostatecznie na konferencyi przez radę dziesięciu.

Lozanna, 11 marca. Dzienniki francuskie donoszą:

Komisya dla spraw polskich pod przewodnictwem ambasadora Cambona przyznała jednomyślnie Gdańsk Polsce.

Na spotkanie armii Hallera.

Warszawa, 13 marca. »Kuryer Polski« donosi:

Wczoraj opuściła Warszawę misya francuska, delegowana przez ministerstwo wojny z Paryża dla przygotowania wylądowania wojsk generała Hallera w Gdańsku. Misya ta, której przewodniczy podpułkownik M a r e c h a l, udaje się wagonem bezpośredniej komunikacyi przez Mławę do Gdańska.

Pułkownik M a r e c h a l oświadczył:

Gdy tylko przybędziemy do Gdańska, weźmiemy się niezwłocznie do pracy nad przygotowaniem wszystkiego, co będzie potrzebnem do wylądowania i przewozu wojsk generała Hallera. Obejrzymy port, koleje, przygotujemy wagony, pomieszczenie, prowiant i mamy nadzieję, **że wszystko odbędzie się w jak najlepszym porządku.**

Kwatery dla korpusu gen. Hallera w Gdańsku.

Warszawa, 13 marca. Członek narodowego komitetu obrony Spiszu i Orawy w Krakowie, p. K., przywiózł 12 b. m. do Warszawy wiadomość z kół bezpośrednich, że oficerowie ententy wraz z oficerem polskim z korpusu generała Hallera przygotowują w Gdańsku kwatery dla armii generała Hallera.

Komunikat wojenny.

Warszawa, 13 marca. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 12 marca:

L i t w a i B i a ł o r u ś. W walkach koło Słonima i na ulicach miasta odznaczyła się znowu 1 kompania mińskiego pułku piechoty pod dowództwem porucznika K o r s a k a.

W o ł y ń. Grupa generała Ś m i g ł e g o-R y d z a. Drobne utarczki patroli.

G a l i c y a w s c h o d n i a. Grupa generała R o m e r a. Nasze wojska rozbiły Ukraińców pod Lipnikiem i Kamionką i obsadziły te miejscowości.

Grupa generała R o z w a d o w s k i e g o. W dalszym ciągu pod Lwowem i Gródkiem Jagiellońskim toczą się ciężkie walki. Wszelkie wysiłki nieprzyjaciela poszły na marne. Nie udało się im przełamać naszych pozycyj. Oddziały generała Aleksandrowicza wyparły większe siły ukraińskie z Jaksmanic, Siedlisk, Bybowa i zajęły te miejscowości. W walce wyróżnił się batalion 19 pod dowództwem kapitana Stadnińskiego. Księży most został obsadzony przez nasze wojska.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
H a l l e r, pułkownik.

Lwów zagrożony.

Warszawa, 13 marca. Cała prasa polska podnosi głos **w sprawie ratunku dla Lwowa**, podnosząc kwestyę odpowiedzialności rządu za obecny, groźny stan oblężonego miasta. Prasa domaga się szybkiej i wydatnej pomocy dla Lwowa i zbadania powodów, które obecny stan rzeczy wywołały.

Echa krytycznej sytuacyi we Lwowie.

Wiedeń, 13 marca. (PAT). Biuro korespondencyjne podaje następujący radiotelegram z Rzymu:

Wiadomości, nadesłe do Rzymu z Poznania, opiewają, że wiadomości o krytycznem położeniu Lwowa wywołały w całej Polsce przerażenie. **Lwów jest przez Ukraińców zupełnie otoczony.** Zbliżające się wojska ukraińskie **stoją zaledwie w oddaleniu kilkuset metrów od miasta.** Komunikacya między miastem a światem zewnętrznym trzymaną jest **tylko zapomocą telegrafu iskrowego i samolotów.** — Studenci i chłopcy 14- i 15-letni uzbrojeni, okopali się w rowach. Brak artyleryi i amunicyi, a brak zupełny węgla nie pozwala na opalanie mieszkań, ani też na ruch elektrowni. Mieszkańcy nie mają też wody. Zaprowiantowanie miasta z zewnątrz jest niemożliwe. Miasto, ostrzeliwane przez ciężkie działa, zamieniane jest w kupę gruzów. Ukraińcy obrzucają miasto bombami gazowemi.

Choroba gen. Iwaszkiewicza.

Warszawa, 13 marca. Ze sfer wojskowych donoszą, że generał Iwaszkiewicz, dowódca dywizyi litewsko-białoruskiej, operujący na wschodzie, zaniemógł i przez pewien czas musi pozostać w łóżku.

O wysłanie floty pod Gdańsk.

Paryż, 13 marca (PAT). »Petit Parisien« zamieszcza uwagi sprawozdawcy wojskowego, pułkownika Rousseta, w sprawie Gdańska i wysyłki wojska polskiego przez Gdańsk do Polski.

Pisze on: Przykry jest fakt, że dotychczas nie można było wysłać 25.000 żołnierzy polskich, znajdujących się w Luneville, do ojczyzny. Ale jak ich przewieźć? Jest tylko jedna droga, droga morska, ale wpierw trzeba mieć port do lądowania, a takiego nie mamy. **Konferencya pokojowa wyrządziłaby w tej sprawie wielką przysługę, gdyby wysłała flotę angielską dla zajęcia Gdańska.** Czyżby na to było za późno? Nie sądzę. Jeżeli chodzi o odpowiednią klauzulę w układzie rozejmowym, to jeszcze nic nie jest stracone, bo tymczasem, zanim wojsko wyjedzie, możnaby wysyłać amunicyę i w tym czasie ową rzecz przeprowadzić. Czy można sądzić, że Niemcy oprą się temu? **Niemcy nie odrzucą nic, cokolwiek się od nich zażąda**, a wszystko zależy od tego, w jakim tonie żądanie będzie postawione.

Reymont w armii Hallera.

Warszawa, 13 marca. Donoszą tu z Paryża: Znakomity powieściopisarz polski, Władysław R e y m o n t w s t ą p i ł d o a r m i i p o l s k i e j g e n e r a ł a H a l l e r a jako ochotnik.

Paryż, 13 marca. (P. B. K.) Do armii polskiej generała Hallera ostatniemi czasy zgłasza się wielu rodowitych Francuzów, którzy wstępują do wojska polskiego, jako ochotnicy.

Administracya państwowa w Galicyi.

Warszawa, 13 marca (PAT). »Monitor Polski« ogłasza rozporządzenie **o administracyi państwowej Galicyi.** Generalny delegat rządu **z prawami dawnego namiestnika** będzie miał ogólne kierownictwo i kontrolę nie przejętych dotąd działów. Do niego dodana będzie rada przyboczna z 15 członków. Z chwilą objęcia urzędowania przez delegata, **Komisya Rządząca przestaje funkcyonować.**

Dalej ogłasza »Monitor nominacyę Kazimierza Gałeckiego generalnym delegatem rządu dla Galicyi.

Z Sejmu.

Z powodu przerwy w połączeniu telefonicznem z Warszawą podajemy dopiero dzisiaj koniec sprawozdania z obrad Sejmu w dniu 11 bm. (we wtorek).

Wniosek posła D i a m a n d a w sprawie wyłącznego uprawnienia państwa do zakładania r u r o c i ą g ó w, służących do przeprowadzenia gazów ziemnych, po przemówieniach Steinhausa, Stapińskiego i min. Haci, odesłano do komisyi przemysłowo-handlowej.

Dłuższą dyskusyę wywołał nagły wniosek pos. M r o ż e w s k i e g o i tow. w sprawie n a d u ż y ć w l a s a c h r z ą d o w y c h.

Minister rolnictwa J a n i c k i oświadczył, że wypadki nadużyć ze strony niższych urzędników na prowincyi będą zbadane. F a k t y t a k i e n i e w ą t p l i w i e były i dziwne byłoby, gdyby ich nie było. Organizacya państwowa administracyi majątków leśnych rozwijała się tak szybko, że dobrać ludzi twardych moralnie i pewnych było niemożliwe.

Za czasów pobytu okupantów ministeryum rolnictwa ze względu na ograniczony budżet nie mogło być przygotowane do objęcia szerszego zakresu administracyi. Nagle po ustąpieniu okupantów trzeba było około tysiąca urzędników w kilku tygodniach rozesłać na cały kraj, ponieważ po lasach mnożyły się kradzieże i nadużycia. Naogół jednak w gospodarce leśnej zarówno poczucie prawa u ludności, jak u urzędników okazało się dla niej ochroną. Urzędnicy może nie wszyscy byli przygotowani fachowo, ale stanęli na wysokości zadania. Mówca prosi, żeby ludność, jak posłowie pomagali rządowi w wykrywaniu i karaniu winnych, bo nietylko od władz, lecz i od ludności zależy, żeby wytępić łupówki. Co się tyczy danego wypadku, to mówca na podstawie śledztwa, przeprowadzonego przez inspektora okręgu lasów stwierdza, że większość twierdzeń, zawartych w interpelacyi, nie odpowiada rzeczywistości. Specyalnie, co się tyczy zakupywania drzewa przez okoliczną ludność u firmy Wintera, to faktu tego nie było, ponieważ ludność była w budulec zaopatrzona i ministeryum musiało to drzewo sprzedać ponownie firmie, żeby dopomódz do uruchomienia 5 tartaków okolicznych.

Po krótkiem przemówieniu pos. Mrożewskiego wniosek odesłano do komisyi budżetowej.

Marszałek odczytał pismo g r e c k i e g o m i n i s t r a s p r a w z a g r a n i c z n y c h d o p r e z y d e n t a P a d e r e w s k i e g o uznające niepodległe i suwerenne państwo polskie z życzeniami pomyślności dla Polski. (Żywe oklaski w Izbie).

Marszałek odczytał następującą depeszę, która nadeszła do Sejmu z p o l s k i e g o d e p a r t a m e n t u n a r o d o w e g o w A m e r y c e.

„Do Sejmu polskiego w Warszawie. Czcigodni posłowie pierwszego Sejmu wolnej Polski. Polacy z Ameryki ślą wam pozdrowienia. Niechaj owoce waszych rozpraw będą jak pomniki spiżowe nienaruszalności Rzeczypospolitej polskiej i jej granic, niechaj uwiecznią rząd ludu przez lud i dla ludu. Oby prawa, które uchwalicie, przekonały świat o sile waszego uczucia, o waszej mądrości i wspaniałomyślności. Oby ostateczne uchwały Sejmu przyniosły Polsce zaszczyt, potęgę i szczęście, zapewniając szacunek dla ludu jej za granicą.

Polski departament narodowy:
Jan F. Smulski, prezes.
Dr Adam Szwajkart, sekretarz

Entuzyastyczne oklaski w całej Izbie.

M a r s z a ł e k: Niewątpliwie odpowiem waszemu życzeniu, jeśli prześlę serdeczne podziękowanie Sejmu tym, którzy według hasła: »I na obczyźnie wierni ojczyźnie«, ani na chwilę o kraju nie zapominają.

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Z kolei Sejm uchwalił nagłość wniosku pos. P u ż a k a (P. P. S.) w sprawie **nadużyć żandarmeryi**, przyczem pos. S t a n i s z k i s (Zw. l. n.) domagał się załatwienia równoczesnego sprawy **milicyi ludowej.**

Uchwalono też nagłość wniosku pos. F a l k o w s k i e g o w sprawie **napadu Niemców na Zagłębie Dąbrowskie.**

O POMOC DLA LWOWA.

Po przyjęciu nagłości wniosku pos. Ł a k o t y w sprawie zniesienia ograniczeń dla dowozu zbóż jarych w pow. będzińskim i wniosku pos. Jana D ą b s k i e g o i tow. w sprawie pomocy dla inwalidów wojennych i jeńców z armii zaborczych, odczytano następujący wniosek nagły pos. A d a m a, S k a r b k a i tow.:

„Wzywa się naczelne dowództwo do wydania natychmiastowych zarządzeń, **celem niezwłocznego przywrócenia komunikacyi kolejowej ze Lwowem i zaopatrzenia miasta w dostateczną ilość amunicyi, żywności i żołnierzy.**

Z zarządzeń tych powinien Sejm otrzymać sprawozdanie w ciągu dni 8.

Sejm wzywa rząd i naczelne dowództwo do natychmiastowego zbadania, **jakie przyczyny spowodowały obecną sytuacyę na froncie polsko-ukraińskim i pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności.**

Sejm wzywa naczelną radę ludową w W. Ks. Poznańskiem do **udzielenia natychmiastowej wydatnej pomocy dla Lwowa".**

Uzasadniając nagłość wniosku pos. Skarbek (Zw. l. n.) oświadczył, że obrońcom Lwowa brak żywności i amunicyi. Mowca wzywa całą Polskę aby przyszła z pomocą, wzywa naczelne dowództwo, aby na obronę Lwowa wysłało wojsko z mniej ważnych frontów, a specyalnie wzywa radę ludową w Poznaniu, żeby corychlej wysłała żołnierzy, którzy tam teraz zapewne będą już wolni. Dalej mowca wzywa, aby surowo ukarano winnych, którzy prowadzą żołnierzy na front po to, żeby ginęli. (Lewica: Wyrzucić Sikorskich z frontu!) Więcej trzeba wyrzucić, niż Sikorskich.

Nagłość wniosku uchwalono jednomyślnie.

Wkońcu Sejm przyjął nagłość wniosku pos. Staniszkisa, Grabskiego, Głąbińskiego i tow. w sprawie nadużyć milicyi ludowej oraz nagłość wniosku pos. S e y d y i tow. w sprawie zniesienia ograniczeń w równouprawnieniu kobiet zamężnych.

Na tem marszałek zamknął posiedzenie. Następne posiedzenie odbędzie się w piątek, o g. 4 popołudniu.

NOWA KOMISYA.

Warszawa, 13 marca. Dzienniki donoszą:

W kuloarach sejmowych mówi się o konieczności utworzenia komisyi, do której weszliby przedstawiciele poszczególnych komisyj sejmowych. Celem tej nowej komisyi będzie, jak mówią, rozgraniczenie zakresu działania poszczególnych ministeryów. Jest bowiem faktem, że istnieją tu kwestye sporne, wywołane niewłaściwą organizacyą. Sprawa ta jest jedną z przyczyn, które uczyniły możliwą rekonstrukcyę gabinetu, o której już donosiliśmy przed kilku dniami.

Ponura sytuacya kraju.

Warszawa, 13 marca. Na wczorajszem posiedzeniu konwentu seniorów prezes ministrów p. Paderewski roztaczał przed posłami **ponurą sytuacyę gospodarczą kraju i brak środków**, któreby dozwoliły na skuteczną **obronę kraju i przeprowadzenie niezbędnej sanacyi.**

Przeciw Naczelnikowi państwa.

Warszawa, 13 marca. »Kuryer Poranny« pisze:

Od dni kilku kolportowana jest w Sejmie pogłoska, iż stronnictwa centrum, poczynając od grupy Piasta i prawicowe, **przygotowują otwarte wystąpienie przeciw Naczelnikowi państwa.**

Mówią, iż między grupą Piasta a związkiem narodowo-ludowym w Sejmie, ściślej — **między posłem Witosem a posłem Grabskim, nastąpiło znaczne zbliżenie na niekorzyść lewicy.**

Obrady komisyi wojskowej.

Warszawa, 13 marca (PAT). Komisya wojskowa obradowała w obecności ministra Leśniewskiego i pułkownika Hallera. Obrady były poufne.

Wyjazd do Paryża.

Warszawa, 13 marca (PAT). Dziś wyjechał do Paryża szef sekcyi Jodko celem zapoznania się z poglądami ententy na stosunki wschodu.

Upaństwowienie konserwatoryum.

Warszawa, 13 marca (PAT). »Monitor« ogłasza rozporządzenie **upaństwowiające konserwatoryum muzyczne warszawskie.**

Misya gen. Henrysa.

Kraków, 13 marca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Dzisiejszy »Temps« donosi: Najwyższa rada wojenna sojuszników postanowiła wysłać do Polski generała H e n r y s a, gdzie będzie przydany do boku generałowi Piłsudskiemu.

Generał Henrys, który oddał wielkie usługi w Marokko przez cały czas wojny światowej walczył na froncie, przy końcu zaś wojny był komendantem wojsk francuskich na froncie bałkańskim. Odniósł on wspaniałe zwycięstwo nad armią bułgarską i zmusił ją do kapitulacyi.

Rozbicie pochodu komunistów.

Kalisz, 13 marca (PAT). Wczoraj przyszło tutaj do zaburzeń na tle proklamowanego przez komunistów strajku powszechnego. Mimo usilnej agitacyi skrajnej lewicy, robotnicy, zajęci przy usuwaniu gruzów i przy budowlach, w liczbie kilku tysięcy, **stawili się do pracy w komplecie.** W południe miejscowi komuniści, w liczbie około 200, **urządzili demonstracyjny pochód pod magistrat.** Niesiono czerwone sztandary z okolicznościowymi napisami, wśród nich kilka w żargonie, oraz wznoszono okrzyki: **»Precz z wojskiem. Niech żyje rewolucya! Niech żyje proletaryat!«**

Gdy około godz. 2 po południu pochód demonstracyjny ruszył z pod magistratu w ulicę Wrocławską, spotkał u wylotu ul. Miejskiej tabor t. zw. lorek, wiozących gruz za miasto. Demonstrujący komuniści **zażądali od robotników porzucenia pracy.** W odpowiedzi na to robotnicy **przecięli lorkami drogę demonstrującym**, a równocześnie ze szczytu sąsiedniej budowli na głowy demonstrantów **poczęły się sypać odłamki cegieł.** Wnet zbiegło się kilkuset robotników i robotnic z **drągami oraz łopatami, a nawet z zdjętemi z nóg drewnianemi trepkami i zaczęli bić uczestników pochodu komunistycznego. Kilku z nich robotnicy zaciągnęli do pobliskiego kanału Prosny i zanurzali kolejno w wodzie.** Poturbowani i **pobici do krwi** demonstranci rozbiegli się, porzucając czerwone sztandary z bolszewickimi napisami, **które tłum podarł w strzępy i wrzucił do rzeki.** Rozpędziwszy w ten sposób pochód komunistyczny, robotnicy powrócili do pracy. W mieście zapanował zupełny spokój.

Czeskie informacye.

Praga, 13 marca. (PAT). »Narodni Politika« donosi, że **państwu czesko-słowackiemu przyznano z pruskiego Górnego Śląska część lewego brzegu Odry.** Kwestya cieszyńska według powyższej informacyi została w ten sposób rozwiązana, że **zagłębie karwińskie i starostwa Frydek, Cieszyn i Frysztat, razem 330.000 mieszkańców, przyznane będą państwu czesko-słowackiemu**, zaś starostwo **bielskie, liczące 101 tysięcy mieszkańców, państwu polskiemu.**

Minister Zahradnik o Cieszynie.

Praga, 13 marca. W mowie, którą czeski minister kolei, Zahradnik, wygłosił w Igławie, znajduje się taka przestroga pod adresem Niemców: »Będzie to zależeć od nich, ile potrzeba jeszcze uderzeń, ażeby ich przekonać, że są zwyciężonymi, a my zwycięzcami«.

Pod adresem Polaków uznał p. Zahradnik powiedzieć: »Nie byłoby nic łatwiejszego, jak zająć Śląsk Cieszyński i wypędzić stamtąd Polaków. Ale nasi przyjaciele zażądali, ażebyśmy ustąpili i byli cierpliwi, więc ustąpiliśmy. Jestem pewny, że to niedługo potrwa«.

O bank austro-węgierski w Czechach.

Praga, 13 marca. (PAT). Czesko-słowacki minister skarbu wydał rozporządzenie, na podstawie którego bank austro-węgierski w obrębie państwa czesko-słowackiego otrzymuje charakter banku państwowego, stojącego pod zarządem komisyi bankowej, która powstanie przy ministerstwie skarbu.

Amer. Czerwony krzyż w Polsce.

Warszawa, 13 marca, (PAT). Od misyi amerykańskiego Czerwonego Krzyża otrzymuje Polska Ag. telegr. następujący komunikat: Pierwsza czynna pomoc amerykańskiego Czerwonego Krzyża dla armii polskiej i ludności cywilnej opuści Warszawę dzisiaj wieczorem osobnym pociągiem, udając się do Kowla, Pińska i innych miejscowości wzdłuż ukraińskiego frontu. Pociąg obejmie kilka wozów sanitarnych, materyału, lekarstw, paczek opatrunkowych, bielizny, trykotów, mydła i papierosów. Oprócz tego minister aprowizacyi obiecał, że dla tego pociągu odda kilka wozów amerykańskiej mąki, przywiezionej do Polski przez amerykańską misyę żywnościową. Ekspedycyę prowadzić będzie hr Józef Rzyszczowski z ministerstwa wojny. W pociągu będzie przedstawiciel polskiego Czerwonego Krzyża i kilku oficerów, dalej lekarze amerykańskiego Czerwonego Krzyża, między nimi dr Wade Wright i dr Hiam Davis, obaj posiadający dużo doświadczenia nabytego w Stanach i w Europie. Na froncie bojowym zapasy będą rozdzielone między wojska operujące i bezpośrednio za linią bojową między ludność cywilną, znajdującą się w rozpaczliwem położeniu. Jednym z celów tej podróży jest uzyskanie dla amerykańskiego Czerwonego Krzyża informacyi o stosunkach na froncie z pierwszej ręki. Wczoraj przyjechał z Paryża do Warszawy trzeci pociąg z zapasami amerykańskiego Czerwonego Krzyża. Zaraz je wyładowano. Pułk. Bailey i inni oficerowie konferowali wczoraj po kilka godzin z ministrami.

Austro-Niemcy i Czesi.

Wiedeń, 13 marca. (PAT). Ogłoszono tu urzędowo, że niema mowy o formalnem zerwaniu stosunków dyplomatycznych między republiką czesko-słowacką a niemiecką Austryą. Takie zerwanie, wedle zwyczajów międzynarodowych, musiałoby poprzedzić formalna notyfikacya, po której nastąpiłby wyjazd całego poselstwa. — Obie te przesłanki nie zaszły. Jednakże **istnieje naprężenie dyplomatyczne** z powodu znanych zarzutów, czynionych przez państwo czesko-słowackie rządowi niemiecko-austryackiemu i zwykła styczność między rządem niemiecko-austryackim a czesko-słowackiem poselstwem w Wiedniu doznała przerwy. Rząd niemiecko-austryacki oczekuje, że po wyjaśnieniu stanu rzeczy za pośrednictwem komisyi włoskiej, rząd czesko-słowacki uzna, że **niema powodu do zaostrzenia się stosunków między obu państwami.**

Niemcy na razie ustąpili.

Wiedeń, 13 marca. (PAT). »Neue Fr. Presse« donosi, że czeski przedstawiciel w Wiedniu, T u s z a r, przesłał generałowi włoskiemu Segre nowe dowody; przewodniczący bawiącej w Wiedniu misyi zażądał, aby w przeciągu 24 godzin usunięto bataliony milicyi niemiecko-austryackiej z nadgranicy czesko-słowackiej pod Znaimem. W przeciwnym razie nastąpi ze strony czeskiej akcya wojskowa. Na to konkretnie sformułowane żądanie sekret. stanu, dr Bauer, odpierał zarzuty, podnoszone przez rząd czeski przeciw rządowi austryacko-niemieckiemu. — Wedle »Neue Fr. Presse«, zarzuty te opiewają, że na dzień 4 marca planowany był zbrojny atak na państwo czesko-słowackie. Dr Bauer oświadczył, że padł ofiarą mistyfikacyi. Rokowania, tyczące się tej sprawy, wyjaśnią sytuacyę.

Zniesienie powszechnego poboru wojskowego.

Nowy Jork, 13 marca. »Tribuna« donosi z Paryża:

Los powszechnej obowiązkowej służby wojskowej został przypieczętowany w całej Europie w chwili, gdy najwyższa Rada wojenna postanowiła jednogłośnie, że **Niemcy mogą utrzymywać jedynie armię, liczącą 100.000 ochotników** przy najdłuższej służbie 12-letniej. Pułkownik House, Clemenceau, Lloyd George i Sonnino uważają to za najważniejszą uchwałę obok uchwały o lidze narodów, a zarazem za warunek urzeczywistnienia tej Ligi i powszechnego rozbrojenia.

Dalej Rada uchwaliła, że wszystkie **nieprzyjacielskie fortece po lewej stronie Renu mają być zniesione.**

Podczas obrad rzeczoznawcy francuscy występowali w obronie przymusowego poboru do wojska, ale wreszcie Clemenceau musiał ustąpić wobec stanowczego żądania Lloyd George'a i Sonnina. Oczywiście należy przypuszczać, że **i we Włoszech zniesiony zostanie pobór przymusowy.**

Angielskie wojska okupacyjne.

Londyn, 13 marca. (PAT). Ag. Havasa: W Izbie gmin rząd podał do wiadomości, że rzeczywisty stan angielskich wojsk okupacyjnych na wszystkich widowniach wojny wynosi **2.902.000 ludzi.**

Nowy gubernator Alzacyi i Lotaryngii

Paryż, 13 marca. (PAT). Ag. Havasa: Jonnert, gubernator Algeryi przyjął posadę gubernatora Alzacyi i Lotaryngii. Jego nominacya zejdzie się z reorganizacyą tych krajów wedle życzeń ludności.

Anarchia wśród wojsk Petlury.

Poznań, 13 marca. (PAT). Telegram iskrowy litewskiego rządu sowieckiego donosi, że wojska Petlury na odcinku kijowskim znajdują się w stanie zupełnej anarchii i demoralizacyi. Pod Świerką dwa pułki wypowiedziały posłuszeństwo i oświadczyły, że są zwolennikami rządu sowieckiego. Wojska ukraińskiej czerwonej gwardyi posuwają się z wielką szybkością w kierunku na Winnicę i w ciągu dwóch dni zajęły stacye Golondry i Garwizy.

Delegaci ukraińscy na kongres.

Paryż, 13 marca. (PAT). Radiostacya warsz. Jak donoszą z Berna, delegaci ukraińscy, którzy **w liczbie 15 (!)** czekali, aby rząd francuski zezwolił im przybyć do Paryża, otrzymali to zezwolenie. Delegaci udadzą się natychmiast w drogę.

Koalicya przeciw bolszewikom.

Berlin, 13 marca. Biuro Wolffa podaje depeszę Reutera, datowaną z Paryża, że sojusznicy są zdecydowani chwycić się zarządzeń wojskowych przeciw posuwaniu się bolszewików ku Europie centralnej.

Zamach na Lenina.

Londyn, 13 marca. (PAT). »Morning Post« podaje następujące szczegóły wykonanego niedawno zamachu na Lenina. Lenin jechał właśnie samochodem, gdy napadło na niego kilku ludzi, strzelając z zasadzki. Szofer został ciężko raniony, natomiast Lenin zdołał uciec z samochodu. Napastnicy wsiedli do opuszczonego samochodu, ale wnet ich schwytano i rozstrzelano.

Bandytyzm bolszewicki.

Berlin, 13 marca. Żołnierze rządowi pochwycili pewnego Spartakowca, który miał przy sobie klejnoty, wartości 800.000 marek. Rozstrzelano go natychmiast.

Do więzienia Moabit odstawiono dotąd 1.200 Spartakowców.

Szkody w Berlinie.

Berlin, 13 marca. Wedle dotychczasowych obliczeń komisyi obywatelskiej podczas obecnych rozruchów bolsz. [illegible] w Berlinie 182 osób cywilnych. Liczba osób cywilnych, zabitych w Lichtenbergu, wynosi 240. Przeszło 340 domów jest ciężko uszkodzonych, 18 uległo zupełnemu zniszczeniu. Szkoda wynosi co najmniej 600 milionów marek.

Życzenie Wilhelma.

Rotterdam, 13 marca. Były cesarz niemiecki, Wilhelm, oświadczył, **że pragnie stanąć przed trybunałem rewolucyjnym w Berlinie i tam się bronić.**

Armia stała w Ameryce.

Waszyngton, 13 marca. Ażeby Stanom Zjednoczonym zapewnić armię półmilionową, szef sztabu generalnego, generał March, zatrzyma z obecnej armii w szeregach 200.000 ludzi.

Z naszych banków.

Inflacya znaków pieniężnych ożywiła ogromnie ruch po naszych instytucyach finansowych. Subskrypcya pożyczek, powiększanie kapitałów zakładowych, tworzenie przedsiębiorstw, ruch ten jeszcze silniej wzmogły. Zapowiedziane zaś stemplowanie banknotów doprowadziło ten ruch do szczytu. Jakaś dziwna gorączka ogarnęła tłumy. Ciągną się do okienek bankowych żywiołowym pędem strachu i wybiegu. Jedni na gwałt wycofują swe kapitały, tych jest jednak najmniej; drudzy rozbijają blok większych należytości na drobniejsze pozycye, inni wreszcie lokują swe fundusze bądź w pożyczkę państwa polskiego, której subskrypcya ogromnie w ostatnim czasie się zwiększyła, bądź w akcyach przeróżnych przedsiębiorstw.

Zasypuje się tedy banki nowemi wkładkami. Niebotyczne stosy papierów piętrzą się po biurkach. Specyalne komisye urzędnicze zajęte są wyłącznie tylko liczeniem potopu znaków. Publiczność jest ogromnie mięszana. Uderza wszakże na pierwszy rzut oka obfitość sukman, chustek i kapot. Przeważają chłopi i drobni mieszczanie. Operują niemal wyłącznie wielkimi biletami. Wychodzi to charakterystycznie na jaw, kiedy kasyer zżyma się czasem, że podaje się mu zbyt wielką ilość »drobnych«. — Wtedy chóralnie podnoszą się głosy: »Panie kasyer, mnie niech pan weźmie, mam same grube, same tysiączki«. Na zewnątrz przedstawiają się ci nowi kapitaliści bardzo mizernie. — Odziani byle jak, chuderlawi i mizerni, zarówno chłopi jak kobiety, tylko dziewczęta, a jest ich sporo, ubrane są dostojniej, występują z większą zamaszystością. »Femina victrix« wyziera na każdym kroku z tych postaci urodziwych, krzepkich jak młode dębczaki, rwących ku sobie takowe spojrzenie niejednego konesera... Humor mają bajeczny wszyscy, proporcyonalnie do — kapitałów. Czynności kasyera obserwują bacznie. Gdy czasem odezwie się nalegaśnie stron, zniecierpliwionych przydługiem czekaniem, z ciżby chłopskiej odzywają się chytre głosy, pochlebiające kasyerowi. »Czegoż ta chcom od pana kasyera; przecież się zwija [illegible]. Dzieje go!« »Zwija się jak mucha w mazi« — dodaje jakiś śledziennik. Poczem znów zapada milczenie oczekiwania na swoją kolej. Zdaje się, że klientela chłopska rekrutuje się z pośród najzamożniejszych części włościaństwa. Dochodzą nas bowiem słuchy, że panika finansowa odbiła się po wsiach wzmożonym pędem zakupna ziemi, która dochodzi do cen niebywałych nawet czasu dzisiejszej wojny. Za morg gruntu płacą amatorzy po 12 do 20 tysięcy koron.

Ale ruch ten bankowy ma prócz malowniczej i społecznej jeszcze inną, smutniejszą stronę. Tłumom [illegible] niewidzianemi dotąd, a nieprzewidzianemi przez zarządy, nie umią nasze instytucye podołać. W niektórych bankach, jak Krajowym, a szczególniej Przemysłowym, ciżba interesentów zbija się w zatory i ogony, dorównując wielkością ogonkom mięsnym, cukrowym lub tytoniowym. Niestety w zamęt ten nie wprowadziły zarządy banków żadnego porządku. W filiach wiedeńskich banków istnieje bez porównania większy ład, mimo szczupłejszych lokalów. Tam interesent otrzymuje numer porządkowy, według którego przywołuje się go do kasy. Skutek takiej metody jest bardzo korzystny. Interesent, porównawszy numer wywoływany ze swoim, opuszcza ewentualnie zakład, widząc, że długo mu jeszcze na kolej czekać wypadnie. W ten sposób rozrzedza się ciżba czekających. Jeśli się zaś ktoś spóźni, to nie wielka dlań strata. Zgłasza swój numer natychmiast i zostaje z miejsca »załatwiony«.

U nas ten proceder odbywa się zupełnie inaczej. Tak po [illegible] — »kaź« to będzie«. Kolejki liczbowej nie stosuje się wcale. Interesenta wywołuje się — choć prawdopodobnie nie każdemu taka ostentacya jest miła — po imieniu i nazwisku, wedle gminy i dzielnicy. Kto nie dosłyszy wołania, lub wyjdzie się chwilowo w czasie krytycznym, ten przepadł bez pardonu. Publiczność zdezoryentowana, nie pewna chwili ani godziny, tłoczy się w lokalu w sposób zastraszający, ku własnej swej udręce i ku niezmiernej uciążliwości personalu, który w najfatalniejszych warunkach hygienicznych i nerwowych pełni odpowiedzialną swą pracę. Czy nie dałoby się w tym względzie, ku pożytkowi obu stron, przeprowadzić reformy na wzór banków wiedeńskich? Możnaby przytem, znając z praktycznego doświadczenia tok manipulacyi, wyznaczyć pewne maximum numerów kolejnych, które dadzą się załatwić w ciągu jednej »szychty« biurowej. W ten sposób oszczędziłoby się przeciążonym urzędnikom tego trudu, by odrobiwszy dzienne pensum, przesiadywali jeszcze w kantorze tak długo poza godzinami urzędowemi.

Lecz obok zakładów, zawalonych pracą ponad możność, istnieją instytucye na pozór przynajmniej martwe, które dziennie miewają mniej klientów niż — godzin urzędowania. Zdawaćby się mogło, że personal jednej z takich instytucyj (nie wymieniamy jej na razie) powinien by bodaj z nudów pełnić gorliwie, a przedewszystkiem grzecznie swe funkcye. Mieliśmy tymczasem sposobność skonstatować, że nawał zajęć stoi tam w odwrotnym stosunku do pracowitości i uprzejmości. Zwracamy na to z naciskiem uwagę dyrekcyi, którą pozatem cenimy za jej grzeczność w stosunku do urażanej przez personal publiczności za zabiegliwą skrzętność w kierowaniu interesami tej instytucyi, którą gotówkowy tryb dzisiejszych obrotów kupieckich usunął chwilowo poza nawias bardziej ożywionej akcyi finansowej.

KRONIKA.

Kraków, 13 marca.

ZJAZD SPISKO-ORAWSKI. Narodowy Komitet w Krakowie obrony Spisza, Orawy, Czackiego i Podhala organizuje w porozumieniu z takimże Komitetem warszawskim w dniach 15 i 16 marca w Krakowie Zjazd kół pracujących nad obroną rzeczonych ziem z następującym porządkiem: W sobotę 15 od g. 9 rano w sali Towarzystwa Tatrzańskiego (Potockiego 4) dyżur komitetowych, o godzinie 11 i pół rano zebranie powitalne w gabinecie geologicznym (św. Anny 6), o 2 wspólny obiad, o 3 i pół konferencya w gabinecie geologicznym, o 5 odczyty, urządzone przez Tow. hist. w gabinecie archeologicznym prof. Uniw. dra W. Semkowicza i dra E. Eliasza Radzikowskiego. Kolacya wspólna.

W niedzielę, 16 o godz. 9 rano konferencya w sali obrad magistratu w ratuszu, o 11 zgromadzenie gości tamże, odczyt o podniesieniu ekonomicznem Podhala p. Józefa Takielskiego, o 12 pochód z przed ratusza na Wawel z wieńcem z Tatr do nagrobka Władysława Jagiełły, króla, który odzyskał Spisz w 1412 roku na półczwarta wieku dla Polski. O godz. 6 wieczornica u Podhalan w Krakowie.

SMALEC AMERYKAŃSKI W KRAKOWIE. Agencya handlowa państwowego Urzędu zakupu donosi, że koalicya nadesłała już 14 wagonów smalcu, które Wydział aprowizacyjny K. Rz. rozdzielił na poszczególne powiaty, przeciętnie od 1 do 5.000 kg. na powiat, zależnie od ilości mieszkańców i przedsiębiorstw fabrycznych lub przemysłowych.

Z tej przesyłki zarezerwowano: Dla Krakowa 2 wagony, dla kopalń 2 wagony a dla kolei 1 i pół wagonu. Krakowskie konsumy i instytucye pragnące otrzymać smalec z tej przesyłki mają swe zapotrzebowanie zgłosić do handlowej Agencyi przy ul. Wiślnej 8, II p. Zgłoszenia te przedkłada Agencya do zatwierdzenia Wydziałowi aprowizacyjnemu Komisyi Rządzącej, poczem przyznana ilość wydana będzie stronom natychmiast po złożeniu należytości. Cena zakupu wynosi 20 K 60 hal. za 1 kg. zaś cena detaliczna 25 K. Osoby prywatne nie mogą otrzymać z Agencyi handlowej żadnego przydziału. O terminie rozdziału mleka kondensowanego rozstrzygnie państwowy Urząd zakupu w Warszawie.

DZIAŁ UBEZPIECZEŃ POLSKIEGO FUNDUSZU WDÓW I SIERÓT W KRAKOWIE zawiadamia strony, które zawarły ubezpieczenie w austr. pożyczkach wojennych, że zwłoka powyżej 3 miesięcy w zapłacie premii powoduje bezskuteczność ubezpieczeń, można jednak ubezpieczenia utrzymać w mocy, jeżeli się do 16 bm. zapłaci zaległe premie (pod warunkiem, że ubezpieczony w tej chwili jest zdrów), albo też przemienić ubezpieczenia w austr. poż. woj. na gotówkowe.

DROŻYZNA PIECZYWA. Piekarze postawili na swojem i zignorowali rozporządzenie magistratu normujące ceny bułek w drobnej sprzedaży na 40 wzgl. 50 hal. Bułki sprzedawane są wszędzie po 55 względnie 60 hal.

Bardziej jeszcze zdumiewać musi, że cena okrągłych obwarzanków z makiem, która przed kilku dniami wynosiła 1 K 80 hal. za sztukę, podskoczyła do 2 K, a nawet 2 K 10 hal. Sądzimy, że ingerencya magistratu rażącemu wyzyskowi temu powinna kres położyć. Wszak mamy już mąkę wielkopolską i amerykańską!

FAŁSZYWE CERTYFIKATY WYWOZOWE. Już od dłuższego czasu zwrócił Urząd kontrolny wywozu uwagę na fakt istnienia jakiejś zorganizowanej szajki, która wyzyskując swoje stosunki z różnemi instytucyami i wpływowemi osobami zajmowała się fałszowaniem certyfikatów wywozowych, na podstawie których uprawiano masowy wywóz różnych produktów poza kraj, szczególnie do Czech i Niemiec. W ten sposób dostawały się w ręce wrogów naszych nafta, benzyna, parafina, świece, oleje itd. Szajka grasowała nietylko w Krakowie lecz i na prowincyi, a należeli do niej ludzie z różnych sfer towarzyskich. W ostatnim czasie udało się władzy kontrolnej przytrzymać w Szczakowej, o czem donosiliśmy, wielki transport nafty, jak również skonfiskować u szeregu osób znaczną ilość falsyfikatów wywozowych. Giełdą, na której dokonywano tych oszukańczych transakcyi była kawiarnia hotelu „City". Również Wydział górniczy Kom. Rządzącej doniósł policyi w międzyczasie, że niejaka Helena Kopystyańska usiłowała przekupić jednego z urzędników, oferując mu 7.000 K za pozwolenie na wywóz. Wobec tego przystąpili starosta Stadziński i starszy kom. Gulkowski do rewizyi, które dały nadspodziewany rezultat. W ciągu trzech dni aresztowano 12 osób, które dorobiły się znacznych majątków na interesach paskarskich. Są to: Helena Kopystyańska, córka generała austryackiego, Olga Lombardo, Irena Jurowiczowa, żona oficera austryackiego, Maks Rosenzweig, syn szynkarza, Abraham Pilzer, paskarz drzewny, Abraham Herstein, paskarz mydlany, Lesław Dettlar, budowniczy, Zenon Przybyszewski fachowy oszust, Miecz. Tarnawski, syn woźnego Woj. Gen. handl. i Adolf Dujanowicz, funkcyonaryusz Urzędu wywozu. Śledztwo jest jeszcze w toku i zatacza coraz szersze kręgi.

BROSZURA W SPRAWIE SPISZA I ORAWY. W najbliższych dniach nakładem Komitetu nar. obrony Spisza i Orawy, ukaże się broszura, opracowana przez pp. prof. uniw. dra Wład. Semkowicza i badacza Tatr i Podtatrza dra S. Eliasza Radzikowskiego, wraz z mapą, określającą żądania polskie na Spiszu i Orawie. Broszura ta ukaże się równocześnie w języku francuskim.

Z kraju.

KROSNO, 7 marca. (Pożyczka polska. — IV Koło w Radzie miejskiej. — Braki aprowizacyjne. — Teatr amatorski). Wskutek wzmożonej agitacyi za polską pożyczką państwową, wzrosły subskrypcye na nią w ostatnich dniach do niebywałych rozmiarów. Nawet najbiedniejsi składają ciężarny grosz na ołtarza Ojczyzny. Zaznaczyć należy, że dotychczas nie zgłosiły swoich udziałów w pożyczce tutejsze wielkie firmy naftowe, a to z powodu trudności porozumienia się z centralami, mającemi przeważnie swoją siedzibę w Wiedniu. W każdym razie udział tych firm w pożyczce będzie bardzo znaczny. Rada miejska po długich ociąganiach wreszcie zdecydowała się na powołanie 12 radnych z IV Koła. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej ma być ten wniosek uchwalony. Jest wprawdzie Krosno ostatniem miastem, które wprowadza radnych z IV Koła, ale w każdym razie lepiej późno, jak nigdy. Mamy nadzieję, że nowowybrani radni wniosą ożywczy prąd do Rady. Mimo poważnych braków aprowizacyjnych, które nawet doprowadziły do strajku profesorów w tutejszej szkole realnej, o poprawie nic nie słychać. A przecież przy rozdziale amerykańskich środków żywności powinno się uwzględnić w pierwszym rzędzie tutejszych urzędników, którzy żyjąc w zagłębiu naftowem, nie są w stanie konkurować w płaceniu cen paskarskich z doskonale sytuowanymi nafciarzami.

Grono amatorów tutejszego kasyna odegrało w ostatnich dniach komedyę Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra". Amatorzy: p. Onyszkiewiczówna, p. Czernówna, p. Surynówna, pp. Gawoł, Dembiński, Gidlewski i Bitoński wywiązali się ze swego zadania doskonale. Dochód z przedstawienia w kwocie 600 K przeznaczono na skarb polski i złożono we filii Banku przemysłowego w Krośnie.

WRĘCZENIE SZABLI HONOROWEJ. Z Warszawy donoszą pod datą 12 bm.: W gmachu techników zebrało się kilkadziesiąt osób, członków Związku wojskowych polskich oraz przedstawicieli kolonii polskiej w Odesie, w celu uczczenia zasług, jakie położył dla Polonii polskiej odeskiej, broniąc jej życia i mienia przed nawałą bolszewicką i organizując polską siłę zbrojną na południu Rosyi, pułkownik Stanisław Skrzyński, obrońca i inicyator pomocy dla Lwowa. Żołnierzowi poecie ofiarowano szablę honorową. Szabla ta, pochodzenia perskiego z w. XVI, inkrustowana, posiada wartość artystyczną i archeologiczną. Na pochwie nosi napis: „Wolą i pracą. Naczelnikowi polskich sił zbrojnych okręgu odeskiego Stanisławowi Skrzyńskiemu od członków Związku wojsk polskich". Po wręczeniu szabli obecni odfotografowali się w grupie, poczem zasiedli do biesiady, podczas której wygłoszono mowy, tchnące prawdziwą miłością ojczyzny.

Ze świata.

Z POLONII SZWAJCARSKIEJ. Z Szwajcaryi donoszą nam: W „Gazette de Lausanne" zamieścił prof. Maurycy Milioud artykuł, w którym porusza kwestyę dlaczego żydzi milczą uporczywie o ruchach antiżydowskich na terenie całej wschodniej Europy, podczas gdy w Polsce każde ukaranie żyda-paskarza odbija się głośnem echem po całym świecie. Co zaś najbardziej obciąża tę kwestyę, to fakt, że w czasie wojny, a nawet i przedtem, obrzucano Polskę oszczerstwami przed światem, a więc czyniono to wtedy, gdy w Polsce mimo przytłaczającego nadmiaru żydów nie było zorganizowanego antisemityzmu.

Od czasu, gdy Czesi przerwali wszelką komunikacyę pocztową między Polską a Europą, niemieckie biuro Wolffa i żydowska agencya prasowa w Lucernie ze zdwojoną siłą pomieszczają w prasie zagranicznej kalumnie przeciw Polsce. Istnieją wprawdzie zagranicą polskie biura prasowe, te jednak, jak np. tak zwane Polskie Biuro prasowe w Bernie szwajcarskiem nie paraliżują tych ataków. Zwrócić należy uwagę, że utrzymywanie tych nieproduktywnych biur pochłania ogromne sumy.

Czynny od początku wojny w Lozannie dr Stefan Bartoszewicz, który ostatnio przebywał przez pewien czas w Warszawie, powrócił do Szwajcaryi, skąd w polskich sprawach politycznych udaje się do Paryża.

ZNISZCZENIA W PÓŁNOCNEJ FRANCYI. „Petit Journal" podaje, jakie roboty trzeba przedsięwziąć, aby przywrócić komunikacyę kolejową w zniszczonych okolicach północnej Francyi. Było tam zdemolowanych 2.000 klm. kolei żelaznych, trzeba odbudować 1.500 mostów, 1.580 klm. kolei lokalnych, 100 klm. kanałów, 400 śluz. W chwili, gdy nieprzyjaciel został wypędzony z kraju, zaledwie czwarta część tych robót była w toku. Obecnie zdołano już uruchomić trzy czwarte zniszczonych dróg żelaznych i kanałów i należy się spodziewać, że w lipcu reszta robót będzie wykończona i ruch prowizorycznie podjęty. Szkody w innych okolicach wynoszą 105.000 klm. i potrzeba milionów tego materyału do ich wybudowania. Ogólna suma kosztów odbudowy w okolicach uwolnionych wynosi 2,250.000.000 f. szt.

NOWE „MONTE CARLO". Z Lugano donoszą: W malowniczem miasteczku Campione nad zatoką lugańską, oddalonem od miasta Lugano o 15 minut drogi parowcem, otwarto wspaniały pałac gry, połączony z hotelem, salami koncertowemi, salą teatralną i ogrodem palmowym. Pomimo czasów anormalnych zjazd gości do Campione ma być bardzo liczny. Przeważają Anglicy i Niemcy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. G.